

DZIEŃ ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH // Prezydent RP: Państwo polskie odzyskuje godność

Jak to się stało, że trzeba było 27 lat czekać na to, by Polska mogła pochować swoich Bohaterów? Dziękuję tym, którzy złamali tę klątwę, którą na Żołnierzach Niezłomnych chcieli położyć za wszelką cenę komuniści



Państwo polskie po 27 latach, bo o tym poprzednim nie wspominam, odzyskuje wreszcie godność - przez pogrzeb „Łupaszki” i przez pogrzeb wszystkich następnych Żołnierzy Niezłomnych, których uda nam się odnaleźć i godnie pochować - przekonuje prezydent Andrzej Duda

To ważny dzień, czy smutny? Przecież to pogrzeb. Nie. To nie jest smutny dzień. Najbliżsi smutek przeżywają, od początku swojego życia, bo przecież ta śmierć nastąpiła 70 lat temu. Dzisiaj są z nami potomkowie tych rodzin. Jeżeli smucić się, to tylko z tego powodu, że aż 70 lat czekać trzeba było na ten pogrzeb, aż 27 lat po 89 roku. Proszę Państwa, o ile można powiedzieć, że do 89 roku był ustrój tych samych zdrajców, którzy zamordowali „Inkę” i „Zagończyka”, to przecież po 89 roku teoretycznie nie. To jak to się stało, że trzeba było 27 lat czekać na to, by Polska mogła pochować swoich Bohaterów?

Dziękuję tym, którzy, proszę Państwa, złamali tę klątwę, którą na nich, na Żołnierzach Niezłomnych chcieli położyć za wszelką cenę komuniści. Bo wiecie Państwo, jaka jest największa kara? Niepamięć, wymazanie, zdeptanie, pochowanie kogoś pod chodnikiem, tak żeby się nie dało znaleźć jego grobu, żeby nikt się nigdy nie domyślił. To jest największa kara dla jego pamięci. To jest największe podeptanie dla jego rodziny. To niezwykle okrutne tak się obejść, oni to umieli, i wiecie co Państwo, dzisiaj za wszelką cenę walczą o to, żeby nie były wymieniane nazwiska tych, którzy zamordowali Żołnierzy Niezłomnych i żeby nikt nie pytał gdzie są pochowani. Bo jest coś takiego jak chluba Bohatera, chluba Bohatera, która spływa potem na następne pokolenia, ale jest też i piętno zdrajcy i ono też jest bardzo trwałe.

Dziś Polska w obecności najwyższych władz, za co bardzo serdecznie chcę podziękować, i Pani Premier, i Panom Marszałkom, i wszystkim, którzy przybyli. Odprowadza wreszcie w ostatnią drogę swoich Bohaterów, w taką drogę, jaka im się należy Tak jak powiedział Metropolita Ksiądz Arcybiskup, to będzie chyba największy pogrzeb w

historii Gdańska, i dobrze, żeby taki był. Ale to nie będzie tylko pogrzeb, to będzie przede wszystkim patriotyczna manifestacja zadośćuczynienia, zadośćuczynienia jakie państwo polskie dzisiaj czyni wobec swoich Bohaterów. Powiem Państwu, że ja nie mam przekonania, że my poprzez ten pogrzeb przywracamy im godność. Oni nigdy godności nie stracili, my przywracamy przez ten pogrzeb godność państwu polskiemu. Tak, to państwo polskie po 27 latach, bo o tym poprzednim nie wspominam, odzyskuje wreszcie godność przez ten pogrzeb, i przez pogrzeb „Łupaszki”, i przez pogrzeb wszystkich następnych Żołnierzy Niezłomnych, których uda nam się odnaleźć i godnie pochować.

Szanowni Państwo, w tym dzisiejszym pogrzebie, jest jeszcze jeden element, o którym nie można nie wspomnieć, niezwykle ważny dla nas współczesnych i dla przyszłych pokoleń naszych rodaków, dla naszych dzieci i wnuków. Otóż, popatrzcie Państwo na te dwie trumny. Kto w nich leży? Leży w nich podpułkownik urodzony w 1904 roku, który na pierwszą swoją wojnę poszedł mając 15 lat i dziewczyna, podporucznik, urodzona w 1928 roku, 24 lata młodsza od niego, która zginęła razem z nim, z tym samym okrzykiem na ustach. A przecież to dwa różne pokolenia. Przecież on mógł być jej ojcem, miał 42 lata w chwili śmierci, a ona niecałe 18. On ruszył do walki mając 15 lat, za Polskę, po to żeby istniała, a ona ruszyła do walki nie mając jeszcze nawet 17 lat, po to żeby odzyskać Polskę. Ponieważ mimo, że walka została na chwilę przerwana i już się wydawało, że będzie miała normalne życie, jednak doszła do wniosku, że taka Polska jaką ktoś próbuje tworzyć, to nie jest prawdziwa Polska, to nie jest wolna Polska, to nie jest niepodległa Polska, to nie jest taka Polska, o jaką ona i inni walczyli, i wróciła do lasu.

Co to proszę Państwa oznacza, że on, jak niektórzy mówią o „Zagończyku”, urodzony żołnierz i ona młoda dziewczyna zachowali się tak samo? Dziś wiemy na pewno, że zachowali się jak trzeba. Wychowanie proszę Państwa, wychowanie! On się wychował na micie powstańców, tych styczniowych przede wszystkim. Ona również na micie powstańców styczniowych, na micie pokolenia jej rodziców, które odzyskało dla Polski niepodległość, które budowało nową Rzeczpospolitą. Cały czas jedno powtarzajmy młodym – Polska jest tym co mamy najcenniejsze, wolna, suwerenna, nasza i trzeba jej bronić za wszelką cenę. Bo tylko w takim państwie mamy godność, tylko w wolnym, tylko w suwerennym, tylko w niepodległym. Ono musi być silne, żeby było w stanie istnieć, przez pokolenia powtarzano to Polakom, tym młodym.

Dlaczego ona w ostatnich chwilach swojego życia napisała: „powiedzcie babci, że zachowałam się jak trzeba”? Nie, że ją kocham. Nie, że babciu nic się nie dzieje. „Powiedzcie babci, że zachowałam się jak trzeba”. Dlaczego? Bo babcia czekała na te słowa, żeby była pewna, że wnuczka zachowała godność i rodzina zachowała godność. Widocznie przekazała swojej babci, a więc starszemu pokoleniu, to co było dla niej najważniejsze.

Szanowni Państwo, pójdziemy teraz przez Gdańsk z podniesioną głową, na ten cmentarz, na którym pod płytami chodnikowymi odkryto miejsce, w którym nie pochowano, a wrzucono do dołu zwłoki „Inki” i „Zagończyka”. Tam będą mieli swoje groby, skromne, zwykłe, takie jakie przynależą się żołnierzom. Polska, wierzę w to głęboko, nigdy nie zapomni tej ofiary. Polska o Was nie zapomni Żołnierze Niezłomni. Będziemy o Was pamiętać. Wierzę w to, że te groby będą tonęły w

zniczach i kwiatach. Będziemy przychodzić pod święty dla nas Polaków grób Nieznanego Żołnierza, tam gdzie od kilku tygodni, dokładnie od niecałych dwóch, są tablice upamiętniające ofiarę Żołnierzy Niezłomnych i ich bohaterstwo. Będziemy pamiętać, na pewno każdego 1 marca o ich święcie, o dniu Żołnierzy Niezłomnych.

Państwo, żeby mogło być silne, żeby mogło wychowywać młode pokolenia, musi mieć Bohaterów. Polska ich ma. Ostatnim pokoleniem wielkich Bohaterów, którzy oddali życie za Polskę, są właśnie Żołnierze Niezłomni, są Powstańcy Warszawscy, są wszyscy ci, którzy wtedy walczyli. Najpierw z Niemcami i Sowiecami, a potem z komunistami i zdrajcami.

Chciałem bardzo podziękować jeszcze raz z tego miejsca, wszystkim tym, dzięki którym ten tak piękny pogrzeb dzisiaj jest możliwy i chciałem podziękować także wszystkim tym, którzy przez lata budowali pamięć, pamięć o Żołnierzach Wyklętych, na przekór woli komunistów, zdrajców, którzy chcieli tę pamięć zniszczyć. Chciałem podziękować wszystkim naukowcom, wszystkim nauczycielom, którzy mówili o tym młodzieży. Chciałem podziękować młodzieży, harcerzom, strzelcom, wszystkim. Wszystkim tym, którzy przez lata o Żołnierzach Niezłomnych pamiętają, także środowiskom kibiców. Oni też pamiętają. Nie dajcie ich wymazać, choć próbowano to robić, dobrze o tym wiecie, także w ciągu ostatnich 27 lat.

Wierzę w to głęboko, że już się nigdy więcej nie odważą, choćby na próbę wymazania z pamięci polskich Bohaterów. Cześć i chwała Bohaterom! Zachowaliście się jak trzeba. Niech żyje Polska!

Prezydent Andrzej Duda

Powyższy fragment pochodzi z przemówienia prezydenta Andrzeja Dudy, wygłoszonego podczas uroczystości pogrzebowych „Inki” i „Zagończyka” w dniu 28 sierpnia 2016 roku.